



Chłopaki z Łasek „oglądają” starą platformę kolejową.



Alcja gwałdzi. Tu każdy mógł w glinie odcisnąć swoją dłoń. Jak widać, nie tylko dzieci bawiły się w glinałki.



Malujemy wagony, ale kradły strasznie brudzą rączki. Czekaj, zaraz ci odwrócę do połowy jak cukierka i się nie ubrudzisz.



„Jutrzitki! Prawy do lewego!” - Otto Walser sulerza paleczkami „na wprost”, wiceprezydent Stowarzyszenia Gimnazjum w Skiernewicach.



Tort z napisem „1 rok Karawany” został sprawiedliwie pozagostrowany i każdy z rąk Elżbiety Sadowiczki, kierownika WTZ mógł odebrać słodki poczęstunek.



Z posuwu ciż, nieimiłymi chłopcy z Samary dali czadu na gitarach elektrycznych. Takiego koncertu na dworcu jeszcze nie było!

Pociąg KARAWANY

Chłopaki z Łasek

Grupa chłopców ogląda starą platformę kolejową. Kiedy zostanie pomalowana, będzie służyć jako ruchoma scena teatralna. - Ciekawa, do czego służyła to kółko? - słyszymy urwki rozmowy, - Czekaj, skąd jesteście? - pytam. - Z „Łasek” - jechał z nastolatków obrzaca głowę w moim kierunku. Dopiero teraz wiem, że ci chłopcy nie widać. Dziewięciu nastolatków, każdy z innej części Polski, i sierpnia przyjechało do Skiernewic. - Mieszkały w bursie do piątku, potem przez Niemcy jedźmy do Szwejcarów - tłumaczy. Chłopcy nie odpowiadają standardowym wyrażeniami o osobach ślępiych i niedowidzących. Poruszają się swobodnie, bez białych łasek, rzadko korzystając z pomocy opiekuna. - Jeszcze nigdy nie byłem za granicą - przyznaje z uśmiechem Karol. - Ja też nie - mówi jego kolega. - Wczoraj malowaliśmy wagony i nastolatki w parowozowni - opowiadają.

Później ci sami chłopcy ze śmiechem grają na bębnach i jeżdżą dreźnami. - A jak wspólnie zgodnie sobie na basenie - mówi Elżbieta Sadowiczka, kierowniczka Warsztatów Terapii Zajęciowej w Skiernewicach.

Chłopców naszej skiernewickiej grupy z WTZ, rozpoznawaliśmy od razu. Czuli się na terenie parowozowni jak u siebie. Po tuszce byli przecięt gospodarzami.

Ruslan z Samary

Najbardziej odrębną grupę stanowili „Dzieci ulicy” z Samary w Rosji. - Niektórzy mają za sobą pobyt w porządku, inni są lub byli bezdomni - słyszymy ciche wyjaśnienia. Nastolatki z Samary starają się trzymać razem. - Wpiewano, gdy ścisnęła się noc, parowozowni rozkręca się, spotykamy Ruslana, który małego twara Adama z Polski. Ruslan po cichu mówi coś do chłopca. Tamten zdenerwowany odpowiada, że tu nie chodzi o język, ale on jest niedoświadczony. Mały konflikt sam gasnie w zarodku. Ruslan nie zrozumiał „prezysji” Adama, a Adam nie wiedział, że nie został zrozumiany.

Trash Music

W centralnym punkcie placu w kole organizatorzy rozstawiają kolorowe beczki. - Teraz będzie „Trash Music” - pada zapowiedź. Po chwili dzieci, młodzież, Otto Walser i wiceprezydent Stowarzyszenia Gimnazjum biorą paleczki do rąk. Za chwilę wszyscy zgodnie walą w beczki. Po minucie nastolatków widać, jak zabawa sprawia wszystkim frajdę.

Czek na 5 tys. euro

Otto Walser podczas festynu na terenie parowozowni przekazał na ręce jednemu z uczestników WTZ czek na 5 tys. euro. - To na szkołę Karawany - wyjaśnił z uśmiechem, a to - kolorowa paczka powodowała w ręce niepełnosprawnego chłopca - Czepielka na bibliotekę Karawany.

Otto Walser chce, żeby przyszłoroczne warsztaty odbyły się w Niemczech w gminie Wildhaas. Jest pełen zaufania i optymizmu. - Wszędzie go pełno. Mimo bariery językowej wspólnie radzi sobie z porozumiewaniem się z uczestnikami warsztatów. Ale przecież nie tylko dla dzieci zyciowości i serdeczności, pełen zrozumienia uśmiech się widać, że nie został zrozumiany.

Projekt Wildhaas

Partnerzy Karawany: Samara z Rosji, chłopcy z Łasek oraz uczestnicy WTZ ze Skiernewic w sobotę, 7 sierpnia, dojeżdżali do Rosławic w Wildhaas. Po nocnym odpoczynku niedziela miała zacząć się od atrakcji: przejażdżki lokomotywą parową nad Jeziorem Bodeńskie. Każdy następnego dnia od 15 sierpnia wypełniony jest po brzegi zajęciami. Przede wszystkim warsztaty to wspaniała zabawa i wspaniała metoda integracji. Ale też każdy z uczestników ma możliwość wykazania się chociażby przy pracy nad przedstawieniem teatralnym: „Pociąg Karawany”.

tekst i fot. JB



Właśnie jak przekazywany czek na 5 tys. euro - dar Otto Walsera na szkołę Karawany, a za chwilę nastąpi przekazanie „Czepielki” na nowo uruchomioną bibliotekę.

Pociąg KARAWANY
W dniach 1-6 sierpnia w Skiernewicach odbywały się Warsztaty Animacji Kulturalnej „PAROWOZOWNIA 2004”. Organizatorami imprezy byli: Europejski Ruch na Rzecz Różnorodności i Zrozumienia „Karawana 2000” ze Szwejcarów (reprezentowany przez Otto Walsera i Barbarę Ptaszowską), Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kalesi (reprezentowane przez prezesa Pawła Mierosławskiego i Mariusza Danilewicza) oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej” (reprezentowane przez kierownika warsztatów Elżbietę Sadowiczki).



„Uwaga! Ruch! Jesteśmy Karawany. Wszyscy gotowi? No to startujemy!”



Ruslan z Samary maluje Adama i twarz kolorowymi farbami. Chociaż jeden z chłopców nie mówi po polsku, a drugi jest niedoświadczony, nie mają problemów z dogadaniem się.



Schronisko przy dworcu
Ten budynek od 13 lat jest opuszczony. Kolej oddała go miastu. A miasto najwyraźniej nie ma koncepcji, jak zagospodarować nieruchomości. Organizatorzy Karawany już wiedzą, co chcieliby tu zorganizować. Nieoficjalnie udysponowaliśmy stronę o utworzeniu przy dworcu schroniska młodzieżowego, gdzie mogłyby mieć pracę znaleźć osoby niepełnosprawne ze Skiernewic. W oficjalnej wersji, jaką przekazał nam Paweł Mierosławski, przez PSMK, które nieopodal w budynkach Parowozowni uruchamia szosową stację kolei, ta wersja tylko częściowo zrealizowała postanowienie. Między innymi powstałby tu schronisko, ale centrum młodzieżowe. Nie wspomniawszy też o odpłatnej pracy osób niepełnosprawnych. W każdym razie pomysł wart rozważenia. Szczególnie przez władze Skiernewic. Największym, bo najdroższym problemem byłoby ewentualne adaptacja budynku. - Duch wymaga remontu - wymieniał Paweł Mierosławski, wskazując na dwa rodzaje pokrycia dachowego. - Stosunek jest do wymiaru... Ale wspólnymi siłami i przy zaangażowaniu także władz miasta na pewno pomysł można wprowadzić w życie.



Przejażdżka dreźnami to dopiero frajda.



Po zajęciach z gliną i malowaniem wagonu trzeba umyć ręce. Tym dzieciom tu prosta czynność: zajmowało sporo czasu. Także tu znalazły okazję do zabawy.



- A my właśnie wracamy od kosmetyki. Prawda, że nowe trendy w modzie są super?



Czy na „Trash Music”. Tu nie potrzeba dyplomu ze szkoły muzycznej: liczą się chęć i poczucie humoru. A to ostatnie wszystkim dopisowało.

Uczestnicy
W warsztatach uczestniczyły osoby niepełnosprawne z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Skiernewicach, młodzież niepełnosprawna z Łasek oraz młodzież niepełnosprawna społecznie z Samary w Rosji.
Każdy, według własnych preferencji mógł wziąć udział w zajęciach: teatralnych, plastycznych i Trash Music - gra na bębnach oraz wieczorach kreatywnych prowadzonych przez studentki pedagogiki kreatywnej z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie pod kierunkiem Ewy Wiśniewskiej.
Tematyka prac w poszczególnych grupach obrabiała się wokół tematyki podróży pociągami, a w jej efekcie powstała scenografia do przedstawienia „Pociąg Karawany”, inscenizacje teatralne oraz spektakl „Trash Music”.
Koordynatorami Warsztatów byli: Mariusz Danilewicz, Adam Stawicki i Anna Wojciechowska.

REKLAMA
WAKACJE Z NATALIA
... na świeżym powietrzu, filmowe hity!
Kiedy będziemy w Twojej miejscowości?
Studio Radiu Victoria - szczególnie na antenie...
Od poniedziałku do soboty w godz. 9.45, 11.45, 16.15